

lampki nagrobkowe i chorągiewki, aby i w ten sposób osiągnąć pewne zyski, przeznaczone dla biednych.

W dniu 4 listopada nasze Panie dzielnicowe rozeszły się po całej parafji z przygotowanymi listami aby, nie bacząc co je spotka, pukać do serc wszystkich o złożenie dobrowolnej ofiary w naturze lub gotówce. Następnego dnia nastąpiło segregowanie zebranych rzeczy, poreperowanie i podział wśród najbiedniejszych.

Na dzień 9 listopada zapowiedziany był, „Dzień Chorych” i przywiezienie chorych i niedołącznych do kościoła Spowiedź i Komunia dla chorych i Wincetek, Msza św. w intencji chorych i Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo, wspólne śniadanie.

Szczegółowe sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia”, który od samych początków zapowiadał się bardzo dobrze będzie złożone w następnym numerze „Kroniki”.

Redakcja - do dzieci

„Kronika Parafjalna” jest u nas jednym z najpożytniejszych pisemek. Kupują ją chętnie wasi rodzice aby dowiedzieć się co słychać w parafji. aby przeczytać to, co piszą w niej nasi duszpasterze i ci wszyscy, co chcą z Nimi współpracować

Zawiera zwykle dużo ciekawych rzeczy a przede wszystkim wnosi do serc ojców naszych to, co w życiu człowieka jest najbardziej potrzebne, wnosi słowo Boże, nawołujące do zgody z Matką naszą — Kościołem i do miłości bliźniego. Wy z pewnością rzadko — „Kronikę” czytacie. Wiadomo przecież, że jest ona przeznaczona dla starszych, to też nie zawsze rozumiecie wszystko co w niej jest napisane iniewszystko was interesuje.

Obecnie po uzyskaniu obietnicy współpracy ze strony ludzi dobrej woli, ludzi młodych i pełnych idealnego zapału. a odznaczających się szczególniejszym umiłowaniem Was dzieci będziemy zamieszczali w każdym numerze Kroniki specjalny „Kącik dla dzieci”. Będzie on miał na celu przynosić wam, dzieci kochane, chwile pogodne i słoneczne, jakie z pewnością przeżywać będziecie, czytając opowiadania, bajeczki i wierszyki dla was napisane.

„Kącik dla dzieci” zawierać będzie nie tylko utwory autorów miejscowych, ale również zamiejskowych, bądź to drukowane w innych pisemkach dziecinnych, bądź też pisane specjalnie dla naszego „Kącika”. Oprócz tego poruszać w nim będziemy różne sprawy was interesujące, wreszcie urządzać rozmaite konkursy i niespodzianki.

Chcielibyśmy bardzo, aby „Kącik” nasz był waszym serdecznym przyjacielem. Możecie być pewni, że będzie zawsze przemawiał do was szczerze, tak aby głos jego dotarł do waszych serduszek.

Ale ze swej strony prosi was o wzajemność. Prosi was serdecznie, abyście go przyjmowali zawsze życzliwie i darzyli zaufaniem. Tego bowiem najwięcej mu potrzeba, aby mógł być dla was tem, czem być pragnie.

Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego...

Temi słowy uczy nas Pan Jezus miłości bliźniego. Bliźni — jest dla nas każdy człowiek, zarówno przyjaciel, jak i wróg zarówno krewny, jak ktoś daleki i nieznan. Wszystkich nas stworzył Pan Bóg, wszyscy więc jesteśmy dziećmi Bożymi i wzajemnie powinniśmy się miłować.

Ale niestety, ludzie niezawsze o tem pamiętali. Przez setki lat przykazanie miłości bliźniego było w zapomnieniu, zwłaszcza w czasach wojny. Wiele tysięcy rannych leżało nieraz na polu bitwy i nikt się nimi nie opiekował. Szczególnie zaś, jeśli znajdowali się oni w posiadaniu wroga, pozostawiani byli zawsze bez żadnej opieki, poprostu na śmierć głodową w wielkich męczarniach.

Jakżeś musiało to boleć Pana Jezusa! Jak serdecznym bólem drgać musiało Jego Serce Najświętsze na widok takiego okrucieństwa wśród ludzi!

Aż wreszcie znalazł się człowiek, co nie mógł tego znieść dłużej. Za cel życia obrał sobie usilne dążenie do tego, aby ranni podczas wojny mieli zapewnioną opiekę, bez względu na to, czy są w obozie wrogów czy swoich.

Człowiekiem tym był Henryk Dumant, Szwajcar, z pochodzenia. Żył w latach 1828 — 1910. Na jego prośby wydano rozporządzenie, że w każdym obozie wojennym ma się znajdować oddział sanitarny, w którym są lekarze i pielęgniarki. Aby ranny zdaleka mógł poznać tego, co ma się nim opiekować, postanowiono, że każdy lekarz i sanitariusz nosić będzie na lewej ręce białą opaskę z czerwonym krzyżem.

Organizacja zapoczątkowana przez Henryka Dunant'a bardzo szybko zaczęła się rozwijać. Od oznaki, jaką sanitariusze noszą na rękawach, nazwano ją: „Czerwonym Krzyżem”. Oddziały „Czerwonego Krzyża” znajdują się na całym świecie cywilizowanym; w Polsce mamy także „Polski Czerwony Krzyż”, który rozwinęła się bardzo pomyślnie.

Dnia 30 października minęło 25 lat od śmierci Dunant'a. Zasłużył on sobie na pamięć całego świata, jako jeden z tych: co dobrze zrozumieli przykazanie miłości bliźniego.

Sprytny Tadzio.

Mały Tadzio był dosyć grzeczny, ale czasem było i tak że nie można sobie było dać z nim rady. Dostał takich napadów wesołości, że ani w domu, ani